

Desant ONZ w Damaszku

18 kwietnia 2012

Pierwsza grupa obserwatorów wojskowych ONZ, mająca za zadanie śledzenie realizacji planu specjalnego przedstawiciela ONZ i Ligi Arabskiej Kofiego Annana w sprawie uregulowania konfliktu w Syrii, przybyła do Damaszku i przeprowadziła negocjacje z przedstawicielami MSZ tego kraju. Do składu grupy należą także specjaliści rosyjscy. Do zadań międzynarodowej misji obserwatorów, której założenie zostało zainicjowane przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, nawiązał w specjalnym wywiadzie dla radia „Głos Rosji” dyrektor ośrodka informacyjnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Moskwie Aleksander Gorelik:

– Na razie do Damaszku przybyło kilka osób. Jednakże w najbliższych już dniach liczba obserwatorów międzynarodowych zwiększy się do 30. W sumie, zgodnie z planami Kofiego Annana, kontrolować nawiązywanie dialogu pokojowego między władzami a opozycją w Syrii będzie ponad 200 osób.

Mimo skrajnie złożonej sytuacji, początek realizacji posunięć zaproponowanych przez specjalnego przedstawiciela ONZ i Ligi Państw Arabskich napawa nadzieją na to, że pokój zstąpi nareszcie na ziemię syryjską – uważa Aleksander Gorelik.

– Wszyscy, którzy życzą Syrii dobra, trzymają kciuki, aby rozejm w jego aktualnej, niezbyt trwałej postaci, był jednak zachowywany. Rada Bezpieczeństwa, reagując na ten niewielki, lecz wyraźny postęp, 14 kwietnia zatwierdziła ważną rezolucję w sprawie Syrii. Po raz pierwszy od wielu miesięcy, wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa zgadzają się z zestawem idei politycznych i konkretnymi propozycjami, zawartymi w dokumencie. Rezolucję poparły także Rosja i Chiny. Chodzi o to, że główny organ ONZ ponosi odpowiedzialność za międzynarodowe bezpieczeństwo i stabilność. Zgodził się on z krokami w zakresie wykonywania planu Annana, aby położyć kres przemocy, ofiarom wśród ludności cywilnej i wykroczeniom wobec

praw człowieka. Chodzi również o zapewnienie dostępu dla pomocy humanitarnej do ludzi, potrzebujących jej. Wszystko to powinno zapewnić warunki w Syrii dla procesu politycznego, który spowodował by zmiany w systemie politycznym, wdrożenie demokratycznego modelu zarządzania.

Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała rząd syryjski do wykonywania w pełnym zakresie zobowiązań, jakie nakłada na niego plan Kofiego Annana. W tym także chodzi o zaniechanie ruchu sił zbrojnych i stosowania broni ciężkich, o rozpoczęcie procesu wycofywania jednostek wojskowych z miast. Równocześnie Rada Bezpieczeństwa wezwała wszystkich, cieszących się wpływami w środowisku opozycji syryjskiej, do oddziaływania wobec niej w celu jak najszybszego wprowadzenia rozejmu. Obserwatorom ONZ powierzono w związku z tym wykonywanie zadania w zakresie monitoringu sytuacji. Pierwsza grupa specjalistów zapoczątkowała ten proces. Biorąc pod uwagę sytuację w Syrii, na razie brak szczegółowej informacji w sprawie składu personalnego grupy – podkreślił Aleksander Gorelik.

– W ramach misji, która ma składać się z 250 osób, Rada Bezpieczeństwa postanowiła zorganizować pierwszą grupę – trzydziestoosobową. Są to obserwatorzy wojskowi. Podkreślam, że są to obserwatorzy wojskowi, nie chodzi o żadnych dyplomatów czy przedstawicieli innych zawodów. Sześciu z nich już przybyło do Damaszku. Mają oni przygotować grunt dla przybycia swych kolegów. Utrzymujemy kontakty z Genewą, gdzie znajduje się biuro Kofiego Annana. Przygotowują oni aktywnie grupę trzydziestoosobową. Jak rozumiem, na razie nie postawiono żadnej kropki, nie ma dotychczas uzgodnionej listy.

Równocześnie eksperci ONZ do spraw praw człowieka informują o wykroczeniach wobec rozejmu w Syrii. Z danych, znajdujących się w ich posiadaniu, wynika, że w ciągu ostatnich dni zanotowane są przypadki ostrzeliwania z moździerzy ze strony sił rządowych, a także stracenia żołnierzy syryjskich wziętych do niewoli przez powstańców. Przy tym ogólny poziom przemocy zaczął maleć – konkludują. Jednakże nie wszyscy bynajmniej

wierzą w sukces planu Kofiego Annana. Na przykład, sekretarz stanu USA Hillary Clinton oświadczyła, że Stany Zjednoczone przygotowują nowy pakiet posunięć wobec Damaszku w przypadku niepowodzenia misji ONZ i Ligi Państw Arabskich. Jako skrajnie niskie ocenia szanse na realizację planu Annana także emir Kataru Szejch Hamad-ben Halifa al-Tani. Zresztą, podobne nastroje nie są charakterystyczne dla przytłaczającej większości członków Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Źródło: [Głos Rosji](#)